

Za Redakcją odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy
ul. Wilejskiej pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
świętych.

Cena ogłoszeń (inzeracji):
za wiersz drobnego 1 gr. 6 fen. — Reklamy od
wiersza drobnego 3 gr. (Incl. tłumaczenia).

Listy
do redakcji, administracji i ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 abt., w gdańsku nie
miejscem 3 tal. 1 abt. 3 fen., w Anglii 6 gułdenów
w Francji 18 fr., w Austrii 4 tal. 15 gr., w Szwajc
5 tal. 15 abt., w Danii 4 tal. 2 abt., w Włoszech
w Sewajcyi i Belgii 4 tal. 2 abt., w Turcji 25 sz.
w Ameryce 8 tal. 15 abt.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycji; przedpłata przyjmują
w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku
państwa niemiecko-austriackiego, należących państw
pozwolę. W innych krajach zaś tylko na osobny
z których posiadaniem (dozwolę) można także
przesłać ogłoszenia do eksped. Dzien. Pozn.

Rękopisma
nadawane Redakcji nie zwracają się i nie są one
zwracane.

Agencje Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Uzech. — W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 13, pakownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. Publicité Uni-
verselle, agence d'annonces internationales, 100, Rue Richelieu. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60. A. Re-
meyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34. Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. —
W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zborowski.

POZNAŃ, 9 stycznia.

W przeddzień wyborów do parlamentu niemieckiego prasa niemiecka wszelkie możliwe robi wysilenia, ażeby rządowi jak najwięcej przysporzyć zwolenników. Wysilenia te i wycieczki dochodzą już nawet do śmieszności. W pierwszym rzędzie chodzi o dzienniki o wybór takich posłów, którzyby zgadzając się na dotychczasowe reformy w dziedzinie kościelno-politycznej popierali także rząd w dalszych jego zamiarach i polityce przeciwko duchowieństwu katolickiemu. W walce wyborczej, jaka nas czeka wszystkich, pisze między innymi Nord. Allg. Ztg. na czele swego pisma, a telegraf roznosi po kraju jego słowa, przece-
niać nie należy wpływu kobiet, stojących pod kie-
runkiem księży. Nieprzejmując nasi zagraniczni jako
tę przeciwnicy wewnętrznej polityki naszej liczą na
wpływ kobiet i nie mylą się w swych rachubach. Obalamu-
jąc przez duchowieństwo kobiety wierę dają
klamstwu, jakoby wracali czasy Nerona i Dyoce-
tiana i sądzą w swą prostoduszność, że kościółowi
grozi upadek a rozstrój rodziny. Wiemy zaś, do czego
jest zdolna kobieta w chwilach krytycznych. Dwie
trzeci wyborców, którzy na klerykalnych kandydatów
oddają głosy, czynią to za namową żon. Nie tylko
więc papieżki pantofel wypowiedział wojnę państwu
niemieckiemu — zagraża mu także pantofel kobiety.
Przy urnach wyborczych nad Renem i w Szląsku, w
Bawarii i Westfalii ręką pantofel papieżki-kobie-
cy. Walka duchowieństwa przeciwko państwu jest więc
zarazem walką kobiet, sfanatyzowanych konfesyona-
łem. Łaskawszą jest jednakowoż Nord. Allg. Ztg., dla
młodszej płci żeńskiej i mniej jej się obawia. Młode
kobiety, tak rozpamiętuje się dalej półurzędowy organ,
nie biorą udziału w tej walce albo na rządową prze-
chyla się stronę. Największy kontyngent dostarczają
tylko stare kobiety i tych to przedewszystkiem strzedz
się należy itd. itd. Ale dosyć już tych prób stylis-
tycznych, które przytoczyliśmy jedynie dla charaktery-
zowania dziennikarstwa niemieckiego. Powiedzmy da-
lej, że oprócz ultramontanów i obawa przed obradami
nad prawem wojskowem w parlamencie tak zaprasza
prasę berlińską do takich odczów. W przyszłych bo-
wiem obradach nad tem prawem odczytały się głosy
ze strony demokratycznych posłów, które i tą razą
odwiedzają się prawdopodobnie przeciwko wygowa-
niam rządowi w kwestii wojskowej.

Ze spraw Hiszpanii dotyczących nadmieniamy, że
armia rządowa z pod Kartageny za nowym oświad-
czyła się rządem i podwaja energię w celu zdobycia
upórnie Kartageny. W Walencji ogłoszony został
stan oblężenia, a uwięzieni generałowie Ripoli i Hida-
go. Według najświeższego telegramu nie chce się po-
dobno p. Castelar z pp. Salmeronem i Figuerasem po-
godzić, którzy pragną zreorganizować stronnictwo fe-
deralistyczne.

Zachowawcza prasa paryska, nie utulona w żalu
w skutek wyroku zapadłego na Bazaina, zajmuje się
obecnie sprawozdaniem deputowanego de la Borderie
wyprawą w Bretanii, która ma, w najwyższym stop-
niu kompromitować Gambettę. Pisma monarchiczne
zaznaczają z radością, że zarzuty czynione eksmarszał-
kowi niczem są w obec zarzutów, z jakimi występuje
sprawozdanie przeciwko byłemu dyktatorowi. Rozcho-
dzą się też pogłoski, jakoby stronnictwo prawicy na
mocy tego sprawozdania chciało oskarżyć Gambettę i
w ten sposób zemścić się za skazanie Bazaina.

Z Londynu donoszą o zwycięstwie przy wyborach
kandydata zachowawczego w hrabstwie Kent, w któ-
rém dotychczas tylko liberalni przechodzili posłowie.
Telegram donosi także o zamachu, który się wszakże
nie udał, na życie księcia Cambridge.

Dzień wyjazdu cesarza austriackiego do Peters-
burga, wyznaczony na dzień 9 lutego. Cesarz około
dwóch tygodni bawić będzie i towarzyszyć mu mają
w podróży hrabia Andrassy i Hoffmann.

Hryhor Serdeczny.

POWIEŚĆ

przez

T. T. J. . .

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 267, 288, 290, 291, 292, 293, 294,
295, 296, 297, 298, 1, 2, 4, 5 i 6.)

IX.

Sprawy romansowe i sprawy polityczne tak się
w powieści naszej jednoczą i łączą, że nie możemy
mówić o jednym nie mówiąc o drugim. O tych dru-
gich jednak, jak na ten raz, nie wiele mamy do po-
wiedzenia. Ślimaczyło się — że użyjemy malownicze-
go pana Marcina wyrażenia — na polu zabiegów dy-
plomatycznych; ślimaczyło się na polu zapasów wo-
jennych; wysilaczyla się wreszcie zbrojna interwencja
mocarstw zachodnich, sprzymierzonych z Turcją; wy-
stąpiły przeciwko Moskwie Anglia i Francja — owa
Francja, na którą liczyliśmy od czasów Ludwika XV,
z owym na czele swoim Napoleonem, którego spowiedź
stryja na skale świętej Heleny czyniła niejako poma-
żanem zbawienia Polski. Turcy, chociaż nie spie-

* W dniu jutrzejszym na całej
przestrzeni W. Księstwa Poznańskiego i
Prus Zachodnich, odbywają się od go-
dziny 10 z rana do 6 z wieczora
wybory na posłów do parlamentu.
Spieszmy wszyscy do urny wyborczej.

* W mieście naszym Niemcy rozwijają jak naj-
gorętszą agitacją na rzecz swego kandydata. Zwa-
camy na to uwagę członków komitetu naszego wybor-
czego i mężów zaufania, aby rozwinięli również nad-
zwyczajną czynność, bo tylko ciężką pracą i dopilno-
waniem się a nie lekceważeniem przeciwników zwy-
cięstwo po stronie naszej będzie.

* Dowiadujemy się, że ks. Arcybiskup hr.
Ledóchowski w skutek rekwizycji najwyższego
trybunału dla spraw duchownych otrzymał od tutej-
szego sądu apelacyjnego wezwanie, aby się przed nim
do przedwstępnego śledztwa w dniu 14 b. m. o godzi-
nie 11 z rana stawił; w przeciwnym razie, jak pome-
niony sąd apelacyjny nadmieniał, środki przymusowe
mają być przeciw niemu użyte.

* W dniu onegdajszym odbyło się posiedzenie
Rady nadzorczej Banku wzajemnych zabezpieczeń
„Westy“. Na posiedzeniu tem zdała Dyrekcja spra-
wę z dotychczasowej czynności swojej, z czego się
okazało, że organizacja zwawo postępuje, dalej przed-
łożyła bilans kasowy. Pomiędzy innemi uchwałami
treści odnoszącej się do wewnętrznego zarządu postano-
wiła rada nadzorcza obliczyć prowizję od certyfikatów
od czasu wpłaty całkowitych 25 proc. w gotówce i
takową aż do 1 października r. z. subsydyentom wy-
płacić. Na dalszy zaś czas wystawiła odpowiednie kupony.
Niemniej uchwalono rozszerzyć zakres zabezpieczeń na
rodzaj poprawnej kasy oszczędności a przedłożony
przez Dyrekcję projekt i taryfę do tegoż zabezpiecze-
nia przekazano do ostatecznej redakcji wybranej na
ten cel komisji.

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył zatrudnionemu w urzędzie zagranicznym sek-
retarzowi legacji hr. Arnim nadać tytuł radcy lega-
cyjnego.

Korespondencje Dziennika Pozn.

Z Pleszewskiego, 7 stycznia.

(Ostrzeżenie przed wychodźstwem. — Trudności w zakupie zie-
mi pod kolej kluczborsko-poznańską. — Stosunki powiatowe.)

Mimo tak licznych ostrzeżeń w naszych piśmie-
nach przed wychodźstwem, udało się pewnemu młodzikowi
rodem z Pleszewa, wiele rodzin włościańskich z okolicy
Jarocina obrać z pieniędzy. Przed dwoma czy trzema
laty był w Tarcach pod Jarocinem pisarzem gospodar-
czym Werner, syn poważnego, lecz zmarłego już ku-
pea w Pleszewie. Ponieważ jego prowadzenie nie za-
dowoliło dziedzica, bo chorował na wielkiego pana
i odgrywał rolę temu odpowiednią, został zwolniony

szli się z pojeniem koni w Horyniu, ale szli; Fran-
cuzy szli.

— Cierpliwości tylko trochę!.. — wołali mężo-
wie stanu w krajach zabranych.

— W Turcji formują się kozacy pod dowództwem
Sadyka-pasy.

— Cóż to za jeden?.. czy Polak?..

— Ataman Czajka.. — odpowiadano pod wiel-
kim sekretem.

— Któż to taki?..

— Michał Czajkowski z Halczyńca.... autor
Anny, Owruzanina, Wernyhory.

— Jezusie Nazareński!.. A toć ja go znam!..

— powiadał ledwie że nie każdy i ledwie że nie każdy
przynajmniej się do kuzynostwa z tym atamanem żarto-
bliwej pamięci.

Niektórzy z tych, co znali go bliżej, utrzymywali,
że on Polaki, jeżeli nie wywalczy, to wyśle.

Tak więc czy owak, zbawienia pewność była.
Chodziło jeszcze o cierpliwość, o wyeczekiwanie w spo-
koju takim, żeby się Moskale nie domyślali niczego.
Było to rzeczą nie trudną. Czegoż się domyślać
mieli!..

Wyczekiwano przeto, gadano, rozmawiano, kre-
ślono plany, wytykano etapy, spoglądano tęsknym o-
kiem ku stronie Dunaju, przez który, w mniemaniu
powszechnym, prowadziła droga wojenna, i zdziwiono
się nie pomału, dowiedziawszy się, że droga owa obro-
ną została nie przez Dunaj, Prut i Dniestr, ale na
Sewastopol.

— Powarywali!.. — był powszechny pomiędzy
szlachtą głos. Spytaliby chłopca pierwszego lepszego..

z obowiązków i poszedł w świat nie dając o sobie żad-
nej wiadomości. Nagle zjawił się przed kilku tygo-
dniami w Jarocinie i okolicy, bardzo porządnie ubrany
i bardzo wymowny w pochwałach stosunków w Brazylii,
wydawał też dość znaczne pieniądze i opowiadał, że
ma krewnego, czy brata w tej ziemi obiecanej, który
tamże dorobił się znacznej fortuny i jest właścicielem
wielkich dóbr, że i on przez dwa czy trzy lata swego
pobytu tam zebrał sobie majątek nie lada i że przy-
był tu, aby szukać robotników dla brata swego, bo
robotnik w Brazylii, choć sownie opłacany, jest trudny.
Znając Wernera z Tarc, wierzyło wielu jego opowia-
daniami. Osiedlił się tedy w Wilkowie i karczmarza
a zjednawszy sobie syna jego do pomocy, jeździł po
okolicy namawiając włościan, stojących w nie naj-
lepszych stosunkach majątkowych, komorników i robo-
tników do wychodźstwa. — Namowy jego nie były
bez skutków — tém bardziej, że zjednanie sobie
syna karczmarza i znajomość dawniejszą z Tarc
przemawiała do ludu wiejskiego przekonująco —
a okoliczność, że tak spieszenie wystrychnął się
na bogacza, była bodźcem do pospiechu. Zaczęto te-
dy namowy w karczmie w Wilkowie na wielką ska-
łę, a że przy kieliszku wszystko łatwiej, poszło ztąd,
że znaczna ilość, bo blisko do stu rodziny zdecydowało
się przenieść do kraju, o którym sądzili, że miodem pły-
nie. Posprzedawano więc, co było można, aby zebrać
pieniądze na podróż niezbędnie potrzebne, ściągano
spłaty spadkowe, aby tylko czémprędzej być uczestni-
kiem tych korzyści przyrzeczonych. Gdy nareszcie
wszystko do podróży było gotowe i Wernerowi i jego
koledze za werbowanie po 2 czy 3 talary od rodziny
wypłacono, puszczono się w podróż z nim do Szczecina.
Tu zażądał Werner od każdego z wędrujących na
przewóz do Brazylii po 50 czy 60, a od niektórych po
30 tal., aby zakupić na okolicie dla nich miejsce, bo,
jak mówił, trzeba będzie zachować różne formalności
przy zakupie, które wychodzą z nich nieznane. Wi-
dząc, że Werner i jego spółnik tak daleką z nimi od-
był już podróż, oddali mu się zupełnie pod opiekę i
zapłacili mu, co żądał. Lecz jakie było ich rozczaro-
wanie, gdy daremnie czekali na Wernera i jego spół-
nika, który nie przybywał. Policja, której o tem do-
niesiono, wdała się w tę sprawę i wytropiła Wernera
za spółnikiem już na okolicie, który miał wrócić od-
płynąć do Ameryki. Przytrzymał go i uwięziono ich,
lecz nie musiano odebrać im pieniędzy, bo wielu, któ-
ry miał jeszcze obywatelskie prawa, wzięło na siebie
stare śmieci, ogolono i bez przysług, a większą część
nie mając funduszy na powrót, popadła w najkro-
pijszą nędzę. Policja szczecińska, mając obawę, a-
by robotnicy tutejsi nie oddali się tam wódcęstwu,
nalega, aby poszukali sobie umieszczenia, aby gdy-
by się to nie uda w pewnym czasie oznaczonym, wysła-
li ich w rodzinne strony z paszportem przymusowym.
Taki los spotyka większą ich część, bo nie umieją
po niemiecku, nie łatwo znaleźć sobie służbę w Szcze-
cinie lub jego okolicy, tém mniej, że ich tak znaczna
jest liczba.

Ja już dawniej donosiłem, uchwały stany powiato-
we na sejmiku ostatnim, aby skupiano ziemię pod
kolej kluczborsko-poznańską w naszym powiecie po
80 tal. najwięcej za morgę a to dla tego, że powiat
towarzystwu kolei tej zobowiązał się dopłacić, co bę-
dzie więcej ziemia kosztowała. Komisja na ten cel
wysadzona napotyka na trudności, albowiem włościanie
w Magnuszewicach po długich przedstawieniach za-
dają 150 tal. najmniej za morgę, w Kotlinie, Witaszy-
cach i Wyszakach jeszcze więcej. Dziedziec Magnusz-
ewicz zażądał nawet 600 talarów za morgę jeden. Nie
pozostanie więc stanem powiatowym nie więcej, jak
wnieść o postępowanie wywłaszczenia a czy wtenaz
lepiej na tem wyjdą twierdzi do ugody właściciele zie-
mi, należy powatpiewać, bo u nas płaci ziemia w prze-
cięciu 50 tal. Prawda, że utrudzenia w gospodarstwie
będą również uwzględnione, lecz nie podobna, aby
one opłatę ziemi do tak baječných sum miały pod-
nosić. Towarzystwo kolei olesieńsko-gnieźnieńskiej po-
puło wprowadzić ceny w naszym powiecie, bo płaciło
do 180 za morgę, lecz to nie dowód, że i towarzystwo

Pan Marcin gorzko i złośliwie zarazem uśmiechnął
się, gdy o wyładowaniu wojsk sprzymierzonych w Kry-
mie wycytał.

— Widział... — rzekł do synowca — kudy na-
szli!.. At!..

I ręką machnął.

Panu Michałowi oczy zamigotały blaskiem na-
dziei zawiedzionej. Miał bowiem nadzieję. Liczył na
Napoleona, nie dla tego, że był stryja swego syno-
wcem, a dla tego, że nie rozumiał, ażeby wojna jaka
przedsiębrana być miała bez postanowienia pokona-
nia przeciwnika tak, iżby ten odnowić jej nie mógł.
Pomimo że uniwersytet skończył, nie rozumiał wojn
konwensacyjnych i przystem nie umiał się wyzwolić
z pod wpływu opinii ojca napoleonistę, który był bo-
napartystą, sam nie wiedząc o tem. Zmieszala go więc
wiadomość o wyładowaniu w Krymie, lecz nadziei mu
nie odjęła jeszcze. Tak bo i to przykro z nią się
roztawać!

— Nie, stryjaszku... — odparł — nie można z
tego stanowczych wyciągać wniosków...

— Nie utrzymuję czego innego...

— Nie jesteśmy strategami, trudno więc nam orze-
kać we względzie wojennym...

— Tak... Możemy jednak orzekać o sobie i po-
wiedzieć sobie tak: jeżeli strategia wzbroniła armiom
sprzymierzonym przejść do nas drogą najprostszą i
najkrótszą, to czy pozwoli ona im przejść drogą krzy-
wą i najdłuższą?..

— Najdłuższą?..

— Gdzieżbyś dłuższą wynalazł! chyba przez górę
Ararat, przez wawozy Elbrusa.

kolei kluczborsko-poznańskiej tak znaczne płacić bę-
dzie musiało ceny.

Etatu kasy komunalnej powiatu naszego nie po-
twierdziła regencyja i słusznie, bo tak znacznych po-
datków nie mieliśmy dotąd. Pierwsza rata amortyza-
cyjna ma być spłacona obligacyami powiatowemi, dla
tego mają miasta, dominia i gminy wezwania odebra-
nego do ściągania tak znacznych składek komunal-
nych nie uwzględniać, lecz zbierać tylko tyle, ile w
roku zeszłym było wyznaczone a wyrównanie na na-
stąpić jeszcze przed spłaceniem drugiej raty podatku
komunalnego.

Z Śremskiego, 8 stycznia.

(Ogólne sprawozdanie z czynności rocznych za rok 1873 dol-
skiego Kółka włościańskiego rolniczego.)

W roku bieżącym odbyło Kółko dolskie trzyna-
ście posiedzeń, dwa walne zebrania, jedno nadzwyczaj-
ne i 10 zwyczajnych zebrań. Na pierwszym walnem
zebraniu zdawano sprawę z czynności rocznych
jako i ze stanu kasy Kółka i obierano zarząd i obro-
no ten sam co w roku 1872. Drugie walne zebranie
zwołanem zostało dla pożegnania prezesa p. Bakowie-
ckiego, którego Kółko mianowało i nadal członkiem
honorowym i oboru nowego prezesa i również oboru
podskarbię w miejsce p. Polawskiego, który urząd pod-
skarbię sprawował. W miejsce zaś wzywał wspom-
nianych członków obrano jednogłośnie p. Konstantego
Sczanieckiego z Międzychodu prezesem, ks. Wawrzyń-
ca Koteckiego z Dolska podskarbiem i bibliotekarzem.
Wielką poniosło stratę Kółko, tracąc tak znacznych
członków, którzy w zbyt odległe przesiedliwszy się oko-
lice, nie będą mogli odwiedzać Kółka naszego. Lecz
znów z drugiej strony Kółko nasze wynurza swą radość
ponieważ w roku ubiegłym nie było zmuszone do wy-
kluczenia ani jednego członka dla opieszłości. Nadto
zgłosiło się w ciągu roku nowych ośmiu członków,
dziewięć w głosowaniu nie uzyskał większości głosów
i nie został przyjętym. Tak więc Kółko nasze liczy obe-
nie 49 członków, jest to wprawdzie nader mała liczba,
boć już Kółko nasze dobiega lat ośmiu swego istnienia,
powinno już więc swych członków nie na dziesiątki,
ale na setki liczyć.

Nadzwyczajne zaś posiedzenie zwołanem było z
przyczyny zawiązania się spółki pożyczkowej która
przybrała imię: „Bank ludowy w Dolsku“ przez patrona
spółki pożyczkowej ks. Samarzewskiego ze Środy
założony.

Na zwyczajnych zaś zebraniach prowadzono roz-
maite pogadanki o gospodarstwie, stosownie do czasu
i okoliczności, jak inwentarz utrzymywać, jak się z
mierzwa obchodzić, jak uprawiać ziemię, sadzić rośli-
ny okopowe, jak i w jakim czasie siać jarzynę, o sprze-
cie konieczyń i siano, o spręcie żniwa, jakie narzę-
dzia najpraktyczniejsze do uprawy ziemi i jak ziemię
uprawiać, jakie ziarno przysposabiać do siewu. Oprócz
tego odczytywano z Gospodarza różne nauki i do-
świadczenia i przystem dodawano swoje uwagi. Ró-
wnież czytowano rozmaite książki polityczne.

W ciągu roku odbyło się cztery razy losowanie
rozmaitych narzędzi gospodarczych, również rozdziela-
nie rozmaitych nasion, jako to: ewikły, marchwi, ku-
kurydzy itp. Wszystko zakupił zarząd z kasy Kółka.
W roku ubiegłym otrzymaliśmy dla Kółka naszego
następujące dary: obywatel p. Karol Neyman ofiaro-
wał na cały rok bezpłatnie swój lokal dla odbywania
posiedzeń. Za pośrednictwem patrona Kółek rolniczych
p. Maksymiliana Jackowskiego z Pomarzanowic, ofia-
rowało cztery książeczki Towarzystwo oświaty ludowej
w Poznaniu swego wydania. Kółko nasze trzyma
w Poznaniu swego wydania. Kółko nasze trzyma
z funduszy swoich rozmaite czasopisma jako to: Przy-
jaciela Ludu, Gwiazdkę Oleszyńską, Kato-
lika, Ogródniaka, Gospodarza, każdego z nich
po 2 egzemplarzy.

Wszystkie te wyżej wspomniane czynności odbyły
się pod przewodnictwem zarządu, który się składał
do końca roku z następujących członków: p. Konstan-
tego Sczanieckiego prezesa z Międzychodu, p. Francisz-
ka Kucharskiego wice-prezesa z Brzeźnicy, ks. Wa-

Michał nie na to nie odpowiadał.

— W każdym razie, nim oni przyjdą, upłynie je-
szcze wody nie mało i ty spieszyć się do domu nie
masz czego.

— Za długo u stryjaszka bawię.

— I cóż ci to szkodzi! Nie próżnujesz przecie.

Dla objaśnienia czytelnika powiedzmy winniśmy,
że tak przez rok pobytu w domu jak w czasie bawie-
nia u stryja pan Michał nie wychodził ze studiów,
do których uniwersytet go przysposobił, dopełniając
takowych czytaniem dzieł prawników, do czego w u-
niwersytecie i czasu nie miał. Czytał i pisał dużo
— pracował nad sobą. Miał więc stryja racya, powiada-
jąc mu, że nie próżnuje. Racyi tej pan Michał za-
przeczyć nie mógł.

— Mnie z tobą dobrze... ciągnął pan Marcin.
Jeżeli zatem tobie dobrze ze mną, to zabaw jeszcze ty-
le, ażebyś do roku dociągnął, po roku zaś pojedziemy
do Motylnicy razem a z Motylnicy do Kijowa na kon-
trakty. Do czasu onego coś się rozstrzygnie. Będzie-
my wiedzieli może, czy Francuzi przyjdą czy nie i
śmiać się coś przedsięwzięmy. Czy zgoda?

— Stryjaszku!

— Powiedz. Bo jeżeli tobie ze mną źle, to okno
wnet otwieram i krzyczę: zapraha!

— Mnie u stryjaszka jak w domu własnym.

— O cóż więc chodzi! Przystem pozwól mi rzecz
jedną sobie powiedzieć. Nie chcę ja wdzierać się w
tajemnice duszy twojej, a tém mniej serca twego; nie
wdzierając się jednak w takowe, nie mogłem nie uczyni-
ć spostrzeżenia jednego, które mi się w oczy rzuciło.
Mając z ludźmi dużo do czynienia, nauczyłem się znać

Wzrost Korespondenta podskarbiowego i bibliotekarza z D. Ant. Antoniego Barasaka sekretarza z Studzianny. D. Urządowanie wybranego zarządu na rok zeszyły się skończyło.

Na posiedzeniu dzisiejszym przystąpiono po odcytowaniu pow. zeszłego sprawozdania, jak nie minie po zaleceniu bi. z. czynności do wyboru zarządu i przez głosowanie ten sam zarząd ponownie wybrano.

Wiedeń, 7 stycznia.

(R. zezarowanie. — Głosy i Polityk petersb. — Podróż cesarza austriackiego do Petersburga. — Konwencya literacka. — Ceremonia udzielenia biletu kardynalskiego.)

Trzeba na to było długiego czasu, licznych zawodów, aby tym Cechom, co dotąd z pewnym zachętem ku świętej spoglądali Moskwie, otworzyli się oczyma i przejrzyli, że najbliższe budowane na Rosji zbudują się tylko fatalną organą i że rząd petersburski, protegując „obywateli korony św. Wacława”, czynił to zawsze z własnych pobudek, z antagonizmu do Austrii, i przygotowanym był każdej chwili, skoro okazałaby się potrzeba zwrócić się plecami do tych, którzy uszczęśliwił elementarzem moskiewskiem, który nadsyłał brzozy świętych patronów rosyjskich i dawał bezprzebieżny wyrzast swego ubolewania, mieniąc ich „ciężkimi braćmi Słowianami”. W ostatnich jednakże czasach zmienił się stan rzeczy. Te same dzielnice rosyjskie, które bracia Czechow i Morawian, Siemencow i Delmarcyowie zachęcali do nieubłaganej opozycji przeciw obecnemu w Austrii systemowi, poczęły widzieć w natchnieniu swego rządu w inną dąć trąbkę i przedstawiać im, aby zeszyli z obranej drogi, uznali za obowiązującą ustawę kwietniową i bez szemrania poddali się swemu przeznaczeniu. — Zmiana ta ta frontu wywołana została widocznie bliską podróżą cesarza austriackiego do Petersburga, choć już od ostatniej wytyczy w Wiedniu, prasa rosyjska mniej serca niż przedtem okazywała Czechom i Morawian, co ich z pewnością zaszczęciła powściągliwością. Dzięki temu cała prasa czechowska uderzyła na alarm przeciw Rosji, a jej tu wodził praska Polityk, której, koniecznie się zdawało, że car przedężył czy później rozpoczął krucjatę przeciw znieprawionej Austrii. Po licznych odprawach ze strony dzienników rosyjskich a przedewszystkiem Głosu, który bez ogródki powiedział, że Czesi nie mogą i nie powinni liczyć na Rosję, Polityk nazwał Gołos petersburską Neue fr. Presse, przyznając się do winy, że błędziła i napominała swe koleżanki, aby wyleczyły się ostatecznie z sympatii do Rosji, w której wpływ partii panslawistycznej maleje z dniem każdym, a kierunek niemiecki góruje. — Ależ nie tylko Czesi, Morawcy itd. popadli w nieścisłe Rosji, popadła w nią Serbia, a pierwszym objawem niezgody na czułych dotąd stosunków jest to, że książę Mian nie otrzymał wcale zaproszenia do Petersburga na ślub wielkiej księżniczki, choć zaszczyt ten dostał się wszystkim niemal panującym w Europie.

Dzień podróży cesarza austriackiego do stolicy rosyjskiej jeszcze nie naznaczony, prawdopodobnie jednakże przyjdzie do skutku w pierwszej połowie lutego. Cesarz z liczną wybranką św. Hr. Andassy i urzędnicy przyboczni kancelaryi cesarskiej znajdują się u jego boku. Jest podróż ta li rewizyta dłużną carowi, lub też ma cel polityczny, trudno dziś już przesądzić, być może, że łączy się w niej jedno i drugie. — Dzienniki wiedeńskie nie wiele jeszcze zajmują się tą sprawą i mówią o niej mimochodem.

W niedługim czasie zawarta być ma między Austrią i Rosją konwencya literacka zastrzegająca własność autorską. Dotąd związana była Austrija podobną konwencyą tylko z Francją i Niemcami.

Dnia 12 b. m. dorężył cesarz osobiście mianowanemu świeżo kardynałowi prymasowi Węgier dr. Simorowi bilet kardynalski. Ceremonia ta odbędzie się z wielką okazałością w Peszcie. Ostatni raz dopełnił cesarz podobnej ceremonii w r. 1863 dnia 13 maja na osobie nuncjusza apostolskiego Luci.

NIEMCY.

* Berlin, 8 stycznia. Minister Falk przedłożył ministerstwu pięć projektów do praw mających na celu obustronne praw majowych. Nowe te projekta mają przedewszystkiem usunąć wszystkie dwuznaczności zachodzące w prawniczym znaczeniu i nałożyć większe kary na prawom kościelnym opierające się duchowieństwo. Według National Zeitung ma szczególnie ostrą być kara o administracji dycezyi biskupich.

Do Elberfelder Zeitung donoszą, że projekt nowej ordynacyi drożniej nie będzie przedłożony w tej kadencji sejmowej. Ministerstwo chce uprzednio wysłuchać jeszcze w tym względzie sprawozdań reprezentacyi powiatowych i prowincjonalnych. Nowa ordynacja drożna ma być tylko zastosowaną do starych prowincyi monarchii, bo wedle zdania odnoszących re-

ludzi. Tyś tu przyjechał z chorobą jakąś... ot tam (tu ukazał palcem na Michała serce) i długoś się z nią szamotał.

Pan Michał westchnął.

— Przekonany jestem, że byłbyś mi ją odkrył, gdyby ta choroba zwykłymi środkami uleczoną być mogła.

— Byłbyś ją stryjaszkowi odkrył... odrzekł pan Michał otem pewnym.

— Nie wchodzić więc w nią. Mogę się domyślać, żeś pokochał, damy na to, cudzą żonę, lecz domyślił się ciebie zachowując i tobie powiadam, że się szczerze cieszę, iż powietrze Groblisch podziślało na ciebie uzdrawiająco. Czy nie tak?

— Tak, stryjaszku.

— Wiesz się i nie spieszy!

Rozmowa powyższa objaśnić wymaga. Pan Michał w rzeczy samej przyjechał do Groblisch z cierniem w sercu, który mu uwił w owym dniu drugim Wielkiejnoy, w którym to miała być wielka rzecz szlachty. Szlachcie uszło na sucho; on jednak dostał postrzał ze strony chłopskiej, i to w samo serce. Zobaczył na hojdałkach dziewczynę i podobała się mu.

Wy, co to czytać będziecie, nie uśmiechajcie się złośliwie, nie domyślajcie się niczego zdrożnego w wyrazie tym: „podołała się”. Przypomnijcie sobie, co o panu Michale powiedział pan Marcin. Powiedział, że należy on do tego rodzaju ludzi honorowych, co to w drugich szanują samych siebie. Na tem polega honor prawdziwy. Kto innych nie szanuje, ten z pewnością jest sam bez cci. Człowiek, co policzkuje, chociażby i lokaja swego, gotów sam policzek przyjąć i do kie-

jency nowe prowincje monarchii posiadają zupełnie zadawalniające i odpowiadające potrzebom prowincyi ordynacye.

Liczba oficerów niższych stopni ma być znacznie powiększona w pułkach piechoty armii cesarskiej, za to liczba oficerów inżynierii zmniejszona będzie o dwóch kapitanów i jedenastu podporuczników.

Prasa niemiecka zajęta przeważnie wyborami do parlamentu, które już za dwa dni mają nastąpić. Do walki wyborczej stają przedewszystkiem dwa stronnictwa, tak zwanych liberalno-narodowych i klerykalnych. Stronnictwo klerykalne, katolickie mianowicie wielką rozwija agitacyą i jak się zdaje, przeprowadzi dość znaczną ilość deputowanych. Biskupi niemieccy nie przyjęli ofiarowanych im kandydatur.

Ks. Bismarck powrócił już z Lawenburga do Berlina. Cesarz Wilhelm powrócił już do tyła do dawnych sił, że opuścił już pałac i rozpoczął zwykłe swe przedobiednie przejażdżki.

AUSTRIA I WĘGRY.

* Wiedeń, 7 stycznia. Z dniem wczorajszym ukończyły się ferye sejmów krajowych. Owe reprezentacye krajowe, które nie podjęły swych prac, jak to uczyniły sejmy Galicyi, Styryi i Krainy w terminie między Nowym Rokiem a Trzema Królami, rozpoczęły dziś swe obrady. Sejmy sejmowe w mniejszych krajach, jak w Salzburgu, Istrii, Karyntyi, Bukowinie i Vorarlbergu zamknięte już zostały. — Jedyne sejm czeński zbiera się dopiero 8 t. j. jutro. Prace sejmów koronnych nie przeciągną się w obec tego, że rada państwa zbiera się 21 b. m. po za 18 stycznia. — Czesi nie prz. będą niezawodnie po ostatniej porażce stronnictwa młodocieskiego do Wiednia. Dziś wodzi w Czechach rej ni-ograniczony, tak jak dawniej stronnictwo starocieskie z Palackym, Riegerem i kilkoma koryfeuszami arystokratyczno-klerykalnej partii na czele, dziś przeto i nadal wstrzymują się Czesi od wszelkiego udziału w życiu parlamentarnem, a to na szkodę tych wszystkich, co pragnęli być najprędzej położyć koniec przewadze Niemców i centralistycznego systemu w Austrii. — Młodociesi, którzy na wzór Morawów chcieli się wania z polityką abstynencyi i wzięcia udziału w sejmie pragskim i w radzie państwa ulegli większości Starocieszych i zmuszeni zostali poddać się upokarzającemu warunkom pod jakimi Rieger et comp. zezwalają na powrót ich do klubu deklarantów. Nado stronnictwo starocieskie nie chce dopuścić kandydatury młodocieskich deputowanych, chyba jeśli ci jawnie i otwarcie przyznają się do winy, iż niepotrzebnie i ze szkodą sprawy czechskiej wyłamwali się z solidarności.

Wybory uzupełniające do Rady państwa w Czechach odbędą się 10 b. m. Na liście kandydatów znajdujemy tylko 5 młodocieszych. Odezwa do wyborców czechskich w krótkich bardzo zredagowana słowach podpisana została jedynie przez Starocieszych.

FRANCYA.

* Paryż, 6 stycznia. Tak samo jak Temps, tak i Republique Française uważa okólnik ministra wyznani do biskupów wystosowany za niedostateczny, bo zdaniem obudwóch dzienników było obowiązkiem rządu utrzymać biskupów w granicach nakazanych polityką i prawem nawet. Journal des Debats zaś pochwała okólnik ministra Fourtau i ubolewa tylko nad tem, że dokument tak wielkiej doniosłości, którego treść tak wielką wywołała polemikę, musiał wpród przechodzić przez Londyn i Rzym, zanim się dostał do kraju i jego biskupów. Dzienniki rządowe pochwały również okólnik ministra wyznani, a Presse twierdzi, że okólnikiem tym uwolnił się rząd francuski od wszelkiej odpowiedzialności wywołanej przez listy pasterskie biskupów Plantier i Freppel. Półrządowy Français drukuje nawet dosłownie cały ten okólnik. Brzmi on jak następuje:

„Paryż, 26 grudnia 1873. Jego Biskupia Mość! Niektórzy z Wielebnych Twoich braci rozpatrują się w obecnym położeniu Europy i oceniają ostatnie wypadki w następstwach ich do katolickiego kościoła i wpływie na ustrój obecnego społeczeństwa, wystosowali listy pasterkie zawierające ustępy, które musiały sięgnąć na siebie uwagę rządu. W rzeczy samej musiałby ustępy te wywołać pewne nie mile wrażenie za granicą. Dostojni pałacy, którzy poimienione listy pasterskie wystosowali do wiernych swych diecezyi, muszą sami ubolewać nad skutkami, jakie takowe wywołać mogły. Mówi za tem miłośno ojczysty francuskiego episkopatu, jakiej tylu i tak świętych mamy dowodów. Pomimo tego nie mógł rząd być obojętnym na treść tych listów pasterskich i ma nadzieję, że takowe już się nie powtórzą. Wasza Biskupia Mość wie najlepiej, z jakim współczuciem jest rad do kościoła i św. Stolicy Apostolskiej. Umie on uszanować zaopiniowanie katolickich sumień i troski, jakie obecnie przypadły katolikom, a w których i uieniu występują w obecnej chwili biskupi. Uczucia te przecież mogły być wyrażone jasno i dobitnie bez przyjemności wyrażań, które rady sąsiednich krajów zaniepokoiły mogły. Pomiedzy państwami istnieją pewne wzajemne stosunki, o których nie wolno zapominać. Musimy wszędzie i zawsze mieć szacunek dla rządów zagranicznych tak samo, jak chcemy szacunek dla naszego rządu. Czyż potrzeba jeszcze dodawać, Wielebny Biskupie, że w obec obecnego zatargu pomiędzy państwem a kościołem, tylko umiarkowaniem mogą biskupi wyrażać swój wpływ dawny, przyczynić się do umiarkowania umysłów i doprowadzić do uprzągnięcia pokój? Rozwodzić się dalej nad tem uważam za zbędne, bo wiem, że Wasza Biskupia Mość sam najlepiej osądzi zdaniem, o ile po-

szeni go schować. Owóż Michał nasz nie był z takich i zwróciwszy oko na chłopkę, zwrócił je z całem dla niej uszanowaniem, z całą czcią głęboką, jakby to nie była chłopka, poddanka jego, a jakaś królewna. Podołała się mu — piękna bowiem była. Piękno ma w sobie urok pociągający, to zaprzeczeniu nie podlega. Urok ów podzielał na niego; uczuł pociąg do dziewczyny, pociąg jakiś nie przeparty, który powszechnie nazywa się miłością, objawiającą się jednakowo od czasu pojawienia się na świecie rodzaju ludzkiego. Kwiatki się kochają tak samo jak ludzie, z tą jednak różnicą, że człowiek, istota rozumna — myśli, istota moralna — posiada sumienie, nie idzie więc za pociągami owym ślepo, po bydlęcemu, jak to czynią panice niektorzy, różniący się od bydła tem tylko, że nagość ciała okrywają przy krawca pomocy, gotowaną strawę jedzą i pod dachem mieszkają. Nasz pan Michał pokochał się myślał i sumienia się radził.

Na drodze myślenia do oryginalnych doszedł rezultatów.

— Chłopka — powiedział sobie — cóż więc z tego? Czy to ją poniża?... Bezwzględnie rzecz biorąc, ona taka dobra, jak każda szlachcianka, hrabianka, księżniczka, względnie zaś brak jej tylko poluru i oglady do nabycia tak łatwych. Trzech najwięcej lat potrzeba a po trzech latach możaby ją na salony prowadzić i z damami wielkiego świata w zawody puszczać. Cóż to damy wielkiego świata? Czy one co warte? Wiedzą tak niedaleko od absolutnej odblędy niewiedzy... A sercem?... Czy serce pod stanikiem przez modniarkę uszytym ma bić inaczej jak pod zgrzebną kolską?

dobne wystąpienie może narazić rząd. Prócz tego przekonany jestem, że Wasza Biskupia Mość zrozumieć cel i myśl mego niniejszego listu.

Przyjm i t. d.

De Fourtau.”

Odnosnie do powyższego okólnika donoszą dzienniki, że hr. Arnim, poseł niemiecki w Paryżu miał po kilkukrotnie narady z ministrem spraw wewnętrznych i oświadczył ks. Decazes, że okólnik z 26 grudnia rz. tak co do treści jak i formy zataił nie wrażenie w Berlinie, jakie wywołały listy pasterskie biskupów z Nimes i Angers.

Monde zapowiada, że biskup Strasburski wyda list pasterski, w którym zawezwie wszystkich alzackich katolików, aby przy wyborach do niemieckiego parlamentu oddawali swe głosy, tylko na katolików, których wierność i przywiązanie do kościoła dostatecznie im są znane.

Na ostatniej radzie ministrów postanowiono trzymać się polityki ściśle zachowawczej. Polecono ks. Broglie zdać sprawę o położeniu kraju odnośnie do prawa o merach i przedłożyć zarazem program rządu Mac-Mahona. Rząd zaniepokojonym jest mocno tem, że projekt jego do prawa o merach nie znajdzie poparcia w Izbie. Zdaje się, że nawet pewna część prawicy głosować będzie przeciw rządowemu projektowi. Skutkiem tego przygotowuje ks. Broglie wielką mowę, w której chce wystawić położenie Francji w jak najcięższych kolorach. Walka będzie prawdopodobnie bardzo gorącą i zaciętą. Przeciw projektowi chcą przemawiać deputowani Ludwik Blanc, Christophle, Pressensé, Waddington i Marceli Barthe. Listy nowych merów już są podobno ułożone. Znajdują się na nich nazwiska wielu deputowanych prawicy. Ks. Broglie ma nadzieję, że tym sposobem pozyska deputowanych prawicy dla projektu.

Minister wojny du Barail znudzony zaczepkami ze strony orleanistów, podał się do dymisji i cofnął takową na usilne prośby prezydenta Mac-Mahona.

W dniu dzisiejszym przybył do Paryża eksdyktator hiszpański Castelar. Castelar chętnie przebywa w murach stolicy Francji znajdując w niej wielu politycznych przyjaciół. Dodamy tu nawiasem, że były dyktator hiszpański uczęszczał przez niejaki czas na uniwersytet berliński.

Z Martyniki nadeszły dobre wiadomości. Rządowi udało się uśmierzyć rewolucyjną agitacyą zamierzającą oderwanie Martyniki od Francji, lub obecna forma rządu Francji nie podoba się koloniom i czarni koloniści nie sprzyjają rzeczypospolitej.

HISZPANIA.

* Madryt, 6 stycznia. Wypadki w Hiszpanii górują ciągle nad innemi politycznemi sprawami. Z Madrytu donoszą dzisiaj, że wzburzenie tamże już minęło i że porządek ani na chwilę nie został zakłóconym. Natomiast w Saragocie ośmiogodzinna wywiązała się walka między wojskiem a „ochotnikami wolności”, w której wojsko odniosło zwycięstwo. Brak dotąd bliższych szczegółów, zkad wzięło początek owe krwawe starcie. Niemniej wybuchły niepokój w Valladolid, które atoli według ostatnich telegramów uważać należy za usuniete. Takowe miały zostawać w związku z pogłoską, według której kortezy rozpędzone przez generała Pavia, zamyslały ukonstytuować się jako parlament w Valladolid.

Dzienniki paryżskie donoszą, że Castelar oczekiwany jest w Paryżu. Indépendance belge stara się udowodnić, że ostatni zamach stanu uważać należy jako anti-alfonsystowski; twierdzenie organu brukselskiego znajduje pośrednie poparcie w prasie legitymistycznej, która z wielkim odzwym się niedowierzaniem o zamachu generała Pavia, i twierdzi, że nowy rząd madrycki zwrócił się bezwzględnie do gabinetu wersalskiego z prośbą, aby zechciał przeciw Karlistom użyć jak najsurowszych środków. Prasa angielska charakteryzuje akt generała Pavia częścią jako antykarlistowski, częścią jako zwrocone przeciw zachciankom nieprzejednanych. Dzienniki zaś niemieckie, podzielać zdanie prasy angielskiej, usiłują przekonać, że Castelarowi nie były całkiem tajemne przygotowania czynione do rozpędzenia kortezów i że bierne jego zachowanie się przyczyniło się głównie do powodzenia zamachu.

Bezasadność podobnego twierdzenia wykazuje jak najdobitniej protest Castelara przeciw ostatniemu gwałtowi, który to protest znanym jest w głównych zarysach z ostatnich telegramów.

Lista nowych ministrów hiszpańskich ogłoszoną już została w dzienniku urzędowym. — Odnosny dekret nosi podpis: „marszałek Serrano, prezydent władzy wykonawczej rzeczypospolitej hiszpańskiej.”

Segasta objął tękę spraw zagranicznych, Garcia Ruiz wewnętrznych, Echegaray skarbu, Zavalala wojny, Topete marynarki, Martos sprawiedliwości, Mosquera y Garcia handlu i rolnictwa, a w końcu Belaguer kolonii. W gabinecie zasiada czterech członków, którzy przy głosowaniu 11 lutego 1873 oddali swe wota na rzecz rządu republikańskiego, a jeden tylko, t. j. Belaguer, co głosował przeciw; reszta członków nie brała udziału

Na drodze myślenia przeszkód nie było najmniejszych. Młody człowiek usuwał jedno, stracił drugie i torował przejście sumieniu, które jakiś rodzaj przetrachu naprowadzało na niego. Stawali mu przed oczyma ojciec, matka, siostry, względem których poczuwał się przecie do obowiązków jakichś. Rozum wprawdzie perswadował mu:

— Będziesz zwał na przesady?

On jednak nie mógł na tyle zdobyć się odwagi, ażeby perswazyi tej bezwzględnie przyznawać słuszność a to dla tego, że chodziło tu o dogodzenie sobie samemu. Nie wydawało mu się, ażeby to miało być w porządku dla dogodzenia sobie wyrządzać przykrość rodzicom pod pozorem leczenia ich z przesadów. Przecież nie miał pewności żadnej, ażeby środek ten był skutecznym. A szłyby się nie powiódł! A szłyby sprowadził smutne jakie następstwa! Nie poczuwał się w prawie występować w roli lekarstwa, którego skuteczności pewnym z góry nie był. A jęć-że rodzina! Dla tej byłoby to podniesieniem wprawdzie, le z czy podniesienie owo obróciłoby się na dobre? Jaka była we względzie tym pewność? W czem rekojmia? Rękojmi nie upatrywał w czem innem, jeno w sobie samym, na siebie zaś nie odważał się rachować bezwzględnie z obawy, zwykłej w ludziach sumiennych przyrachowania się.

Rozum drogę przed nim oczęszczał; sumienie jednak ściągalo na nią takie przeszkody, że on przed takowemi stawał i ręce załamywał. Kochał bowiem, kochał bezmiernie, namiętnie, ukochał nawet miłość tę swoją i zrobił z niej pewien rodzaj ideału, w który się

w głosowaniu. W gabinecie nie ma jednego Alfonsysty ani Karlisty, nieiniej brak zwolennika rzeczy spolitej federalnej.

W okólniku ministra spraw wewnętrznych Garcia Ruiz powiedziano, że rząd dążyć będzie do ugrzawiania w Hiszpanii konserwatywną rzeczypospolitej. Tym sposobem mielibyśmy w Europie „dwie konserwatywne republiki”, jedna z tej strony, druga z tej strony Pirenejów, których rządy wzięły sobie za zadanie „przywrócenie porządku”. Niemniej środek prowadzący do przywrócenia porządku są tu i tam dno i te same, a polegają na zastósowaniu jak najniejszej i najenergiczniejszej metody, w której obłączenia pierwszą gra rolę.

OŚWIATA LUDOWA.

Na oświatę ludową otrzymaliśmy od p. L. Pilaskiego Berlina tal. 3 jako osobistą składkę za kw. I rb.; kwotę tę niezwłocznie odesłaliśmy do kasy Towarzystwa oświaty ludowej.

Telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Bern, 8 stycznia. Nowy poseł francuski hr. Chaudorzy doręczył dziś zgromadzonej w corpore dzie związkowej swe listy uwierzytelniające.

Monachium, 8 stycznia. Księżniczka Gizela, m. żonka ks. Leopolda bawarskiego powiła córkę.

Londyn, 8 stycznia. Nadesłano tu wiadomość z Coast-Castle z 18 p. m. Anglicy ukończyli budowę mostu na rzece Prah.

Carogrod, 8 stycznia. Według oficjalnych wiadomości rząd poczynił co potrzeba aby zapłacić spadające właśnie kupony długu publicznego.

Londyn, 8 stycznia. W kołach giełdowych wiążą o dalszym niżeniu dyskonta bankowego.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Wersal, 9 stycznia. W Zgromadzeniu rodzowem przyjęto wczoraj 268 głosami przeciwko 226 wniosek deputowanego Franchi Obrady nad prawem o merach odroczone.

Paryż, 9 stycznia. Półrządowe dzienniki głoszą, że w skutek zapadłej na dniu wczorajszym uchwały w Zgromadzeniu podał się gabinet do dymisji, której wszakże marszał Mac-Mahon nie przyjął.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, dnia 9 stycznia.

— * Teatr polski. Jutro w teatrze miejskim konadya Z. Sarneckiego: Bezinteresowni; która, przełumana na język rosyjski przez Martynową, z wielkim powodzeniem przedstawiona była w Petersburgu, w niedzielę, w teatrze przysławie dramatyczne p. J. I. Kraszewskiego: Rad wili gościem; w poniedziałek zaś na rzecz Towarzystwa pomocy naukowej dla dziewcząt polskich opera na dowa St. Moniuszki: Halka.

— * Na dzieło: Katedra Gnieźnieńska złożył na nasze całkowitą przeplatę tal. 15 pan A. Krzyżanowicz z Poznania.

— * Ostdeutsche Ztg. donosi, że wskutek pogłosek rozruchach w Poznaniu i uwiezieniu ks. Arcybiskupa przybył wczoraj tu dwóch reporterów dzienników Neue freie Presse Berl. Börs. Courier. Panowie ci jednakowoż wyjechał wkrótce, nie zaspokojony swą ciekawością.

— * Podczas kiedy fundusz inwalidów odmówił, wiadomo, miastu Poznaniu pożyczki 800,000 tal., przyzw takową podobno miastu Fryburgowi w Bryzgowie w wysokości miliona talarów, której użyć za niema na szkoły itp. zakład. Ponieważ jednak Fryburg chwilowo pieniędzy tych użyć nie mógł, przeto pożyczkę z tej sumy i milion franków miast Winterthur w Szwajcaryi, od której to sumy pobierać będą 5%, podczas kiedy funduszowi inwalidów płacił tylko 4%.

— * Rektor p. Hecht przy jednej z tutejszych szkół miejskich, który przed rokiem zlamal prawą rękę, zlamal tal waz znowu w tem samym miejscu w niedzielę wieczorem.

— * Przed wydziałem karnym tutejszego sądu powowego toczyła się wczoraj sprawa przeciw ks. wikaryusz Steffen z Soboty, któremu prokuratura zarzucała, że, dopowoliwszy został do Soboty wbrew przepisom praw majowych pełnić tam czynności urzędowe, jak chrzczył, dawał ślub, chrzcił, odbywał msze św. itp., lubo mu rozporządzenia król. macelnego przyzwydł z dnia 8 listopada rz. zostało to niekazanem. Prokurator wniosł dla tego przeciw niemu o karę tal, sąd zaś skazał go ze względu na szupłość pensyi — na 30 tal. obok wolnego pomieszkania — na 30 tal. lub tydzień w zienia.

— * Nauczycielowi przy tutejszej Szkole Ludwik seminarium dla nauczycielek, rektorowi p. Hensel nadany stał tytuł profesora.

— * Ojciec rodziny wraz z dwojgiem dzieci, przy Marzynie ulicy mieszkający, byłby w środe uległ niechybnie śmierci w skutek za wozem zamknięcia pieca, gdyby jego zatrudniona po za domem, nie była wróciła tak rychło, z pomocą przywołanego lekarza usunąć zdołała największe niebezpieczeństwo.

— * Przy porządkowaniu pociągów na dworcu k. m. marchijsko-poznańskim przejechał wagon robotnika i urwał

wpatrywał jako w rzecz dobrą i piękną zarazem i wiedział co z fantem tym począć.

Wiedział tylko o jednym, o postanowieniu w snem, które było osnowy następującej:

— Jeżeliby miał kiedy przed kim miłość mo wyznać, to przed nią... na samym ostatku...

Dziwaki! — ktoś jeszcze zawołał gotów.

Nie. Każdy na miejscu jego, człowiek honoru i stąpiłby tak samo. Honor bowiem i sumienie idą w rze nierozłącznej i on nie mógł, słuchając głosu sumienia, tego przed sobą zataić, że zaczynał go w znanie od niej, mógłby jej głowę zawrócić, mógłby dziewczynę zbłaźnić, mógłby dopuścić się uczynku niehonorowego.

Nakazał więc sobie milczenie absolutne.

Zamknął miłość swoją w sobie, jak maszyna w kotle zamyka i nosił się z nią. Nie zdołał tego dokazać, ażeby się ona nie malowała na jego twarzy i nie objawiała za pomocą czynów niektórych. Zrobił się zamyślony i marnotny, tak że go matka siostry zapytowały nieraz:

— Co ci, Michasiu?

I byłby w kłopotie nie małym, we względzie opowiadania na pytanie to, gdyby go nie wyręczał ciotka Karolcia.

— Co? — powiadała. Na Turków czeka i cięcierpliwi się.

Ciągnęła passiansa na intencję Michasia i uspokajała go, mówiąc, że Turcy są już w drodze.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

nogę jedną aż pod kostkę a u drugi palec. Poszkodowany w drodze odwieziony został do domu chorych.

* Roki sadu przysięgłych. Pierwsze tegoroczne rok sadu przysięgłych rozpoczęła się w poniedziałek dnia 12 mb. Przewodniczącym im będzie dyrektor sądu powiatowego pan Werner z Wolsztyna. Na rokach tych toczyć się będą następujące sprawy: w poniedziałek dnia 12 przeciw czeladnikowi szewskiemu Michałowi Dworakowskiemu i spółnikom o ciężką kradzież ponowną, przeciw parobkowi Józefowi Neumannowi o tę samą zbrodnię i listowemu Janowi Bogumiłowi Häuslerowi o przeniesienie pieniędzy odebranych w charakterze urzędowym i fałszowanie dokumentów; we wtorek dnia 13 przeciw robotnikowi Tomaszowi Kowalskiemu o umyślne skaleczenie ciała, które za sobą śmierć pociągnęło; w środę 14 mb. przeciw kowalowi Karolowi Neumannowi o morderstwo; w czwartek dnia 15 przeciw robotnicze Michałowi Lewandowskiemu o ciężką kradzież ponowną i przeciw czeladnikowi młynarskiemu Karolowi Augustowi Winklerowi o tę samą zbrodnię; w piątek dnia 16 przeciw robotnikowi Ludwikowi Nowackiemu o rabunek i gospodarzowi Wincentemu Pawlikowskiemu o umyślne podpalenie; w sobotę dnia 17 mb. przeciw wólarzowi Janowi Meleczkowi o umyślne skaleczenie ciała, które za sobą śmierć pociągnęło; w poniedziałek dnia 18 przeciw robotnikowi Wawrzynowi Moralskiemu o umyślne podpalenie. Prawdopodobnie przyjdą i inne jeszcze sprawy pod rozstrzygnięcie sądu, dla czego obecne rok trwać będzie może dwa tygodnie.

* Sędzia powiatowy p. Brandt z Pleszewa mianowany zastępcą konsystorsalnym w Poznaniu. Asesor sądu p. Rheinbaben z Szlaska przeniesiony został jako sędzia pomocniczy do sądu powiatowego w Poznaniu.

* Pociąg kolejowy, który wczorajszego rana miał tu przybyć z Krzyża o godzinie 8 minut 43, spóźnił się i przybył dopiero o godzinie 9 minut 30.

* Uwięziony został robotnik, który w środę po południu z lokali handlu towarów lokowych chciał ukraść trzy zwoje barchanu i przy tem schwytany został. Tak samo uwięzioną została kobieta zamieszkała, która pod mostem przed Warszawską bramą nocowała.

* Choć radca ziemiański powiatu obornickiego pan Studt rzekł się kandydatem na posła do parlamentu niemieckiego, o podtrzymaniu wszelkich stronniczo konserwatywnych w okrogu wyborczym obornicko-babimostko-międzyrzeckim takową, tak że w każdym razie głosy tamtejszych wyborców niemieckich się rozstrzelą.

* Deputacja sądowa w Gostyniu skazała ks. wikaryusza Kruszkę z Krobici za pełnienie czynności duchownych wbrew prawom państwowym na 150 tal. grzywny lub 6 tygodniowe więzienie. Za taki sam przewrót skazany został ks. Kruska już w grudniu r. na 15 tal. grzywny lub 5 dniowe więzienie.

* Kobiety do służby publicznej w Niemczech używano dotąd w biurach telegraficznych i pocztowych. Obecnie sprawuje już przy sądzie miejskim berlińskim urząd tłumacza również kobieta i to jako tłumacz hiszpańskiego języka.

* Piszka do nas z prowincji: Wiadomo, że od statniego powstania naszego w r. 1863 ustaty wszelkie pozwolenia wchodzenia lub wjeżdżania z bronią do Kongresówki, jak to dawniej miało miejsce za opinii władz pruskich, które wedle upodobania zamieszkały to pozwolenie w paszportach.

Obejści co do tego nastąpiła zmiana.

W podróży mojej do Kongresówki na komorę Pyzdry przy rogatce do tej komory należało, gdy dojeżdżałem, zobaczyć młodzieńca, słusznego wzrostu z bronią w ręku pod szlabanem przechoźdzącego, który przed strażą chwilę zatrzymał się — swobodnie sobie dać, widząc na polowanie, bo z wyżym. Zdumiony co by mógł być za śmielek, zapytałem straż kosaćka, która mnie objaśniła, że to Polak, obywatel pruski, Wł. A. z B. który z Warszawy uzyskał pozwolenie do przebywania granicy z bronią na polowanie. W powrocie z Kongresówki przypadek zdarzył, że na samą tamtą miejscę spotkał z tym samym młodzieńcem, od którego miałem sposobność do wiedzieć się, że bez wszelkich trudności i pomocy władz tutejszych na prostą prośbę do namiestnika zamieszkałego w 10 dniach uzyskał to nieograniczone pozwolenie.

* Zgromadzenie przedwyborcze w Toruniu, ostatnie przed sobotnim wyborami do rejestracji, odbył, jak donosi Gaz. Toruńska, we wtorek polsey wyborcy po południu na sali Artusowej. Zebrało się kilka set osób. Zajęto się najprzód organizacją na dzień wyborów i postanowiono mieć w dwóch miejscach biura informacyjne, któreby każdemu wyborcy nie mogącemu czy to znaleźć, gdzie jest do głosu zapisany, lub też potrzebującemu innej jakiejś rady albo pomocy, dawali objaśnienia i potrzebną pomoc. Jedno takie biuro będzie na Starém mieście w księgarni p. Maleckiego na rogu ulicy Małej przy rynku, drugie na Nowém mieście w restauracji pana Czarneckiego. Postanowiono dalej wybrać na każdy obwód wyborczy komitet dozorczy z czterech osób, któryby dopilnował rzeczy najpotrzebniejszych, t. j. ogólnego udziału w wyborach wszystkich do głosu uprawnionych. Komitet ten doniesie każdemu polskiemu wyborcy w do wiadomości o potrzebie udania się do urny wyborczej, dostarczy i kartek, a w ten sposób dotrze i do tych osób, które może być zapomniane w samą chwilę wyborów właśnie nie pamiętali o tem, co obowiązki po nich wymagają. Sądzimy, że dwa te urzędnicy, dla większej części prawa zbyszczelne, dla całej sprawy wyborczej nie będą bez skutku. Po zatwierdzeniu się z tą organizacją, dalej po wyjaśnieniu całego postępowania przy wyborach, zakończono posiedzenie przemówieniem zachęcającym do śmiałego a powszechnego dopięcia obowiązku. Zgromadzenie ożywiało duch pełen otuchy i mocna nadzieja zwycięstwa, które przy powszechnym tym głosowaniu w powiatach toruńskim i chełmińskim należy się nam konieczność, a jeżeli go nie osiągniemy, to li przez grzeszną utratę polskich głosów.

* Nieszczęśliwy wypadek na kolei wschodniej. Z niewyzerpanego rozdziału tego, pisze Gazeta, Toruńska, mamy do zapamiętania znowu wypadek na linii między Tezewem a Piłą. Pod Zblewem wyskoczyło 5 b. m. 20 wozów z szyn i popsuły kolej tak, że następne pociągi trzeba było dyrgować na Bydgoszcz. Był to pociąg towarowy; czy ludzi przytem uszkodzeni lub kto zabity, niema dotąd wiadomości. Podobno jest wielu takich Anglików, którzy szukają przypadków na kolei żelaznej i za tem po świecie jeżdżą, a teraz myślą wykupić wszystkie bilety na cały rok na linii między Tezewem a Piłą.

* Komisja konkursowa we Lwowie podaje do wiadomości publicznej co następuje:

1. Eugeniusz hr. Cetner członek tejże komisji z powodu

stanu swego zdrowia i wyjazdu ze Lwowa usunął się z jej składu, a zaproponował na swego następcę Wincentego hr. Bobrowskiego, na co się członkowie komisji zgodzili.

2. Do dnia ostatniego grudnia 1873 nadesłano na konkurs sztuk w ogóle 32, a mianowicie: tragedye: Tyrant, Mieczysław i Tadeusz, Miłość i Zemsta, Obłąkanie. Dramata: Krystyn z Gozdowy, Agnieszka z Meranu, Prometeo, Chwila wszechwładzy, Zapóźno, Wanda, Pan i Szlachcic, Vanina Orano, Topielec, Jadwiga, Marta Słowianka, Fidelio, Kasztelan Zakroczyński; melodramaty: Emancypacja kobiet, fantazyja dramatyczna: Wszędzie dobrze gdzie nas niema, komedye: Rządy kobiece, Perpetuum mobile, Nieporozumienie, Błaga, Upiór, Błagier, Przyszłość, Staropolskie enoty, Trzy dni z życia, Dwa Zakłady, Podstęp Wujaszka, Testament pana Marka, Niebezpieczeństwo tkliwej przyjaciółni, Stanisław August dramt.

3. Na mocy zapadłej uchwały na poprzednim posiedzeniu komisji odbytem d. 1 lipca 1873 komisja jest podzieloną na dwa komitety, które mają się zająć przedwstępem czytaniem dzieł nadesłanych, a które się składają jeden z pp. St. hr. Badeniego, Eug. hr. Cetnera obecnie W. hr. Bobrowskiego, Bol. Ładnowskiego, Wład. Łozińskiego, komitet drugi z pp. Wit. hr. Borkowskiego, Aleks. hr. Fredry, Wład. hr. Koziebrodzkiego i Zyg. Świeczyńskiego. Odnosne więc do tej uchwały nadesłane sztuki rozdzielono pomiędzy te dwa komitety dla osobnego czytania. Dalsze czynności komisji w swoim czasie podane zostaną do publicznej wiadomości.

Lwów 2 stycznia 1874.

A. Matecki.
* P. Józef Grajnert w Warszawie wydaje „Skarbyżyc powieści i opowiadań”. W tomiku czwartym mieszczą się powieści: „Powieść Kujawska” przez J. Grajnerta, „Bukiet z krzyżkiem” przez F.; „Majtkowie okrętu św. Wawrzynca” z francuskiego i „Rozum i szczęście”, powiastka tłumaczona z czeskiego języka.

* Monstrualny proces rozpoczął się w tych dniach w Eger. Na ławie oskarżonych zasiadać będzie zarząd b. towarz. ubezpieczeń „Merkury i Fortuna” w Margenbadzie, który jest oskarżony o różne oszustwa. Rozprawa potrwa przynajmniej 3 tygodnie; sądzić będą sędziowie przysięgli.

* Kalendarz. Jutro w sobotę dnia 10 stycznia Marcjana wzn.; w kalendarzu słowiańskim Dobrosława. Wschód słońca o godzinie 8 minut 9, zachód o godzinie 4 minut 7.

Ostatnia kwadra księżyca dnia 10 stycznia o 9 godzinie wieczorem.

Dnia 10 stycznia 1529 sejm w Piotrkowie przepisuje ustawę dla sądów pruskich. — 1677 otwarcie sejmu w Warszawie. — 1837 śmierć uczonego Jana Uruskiego.

Sroda, 6 stycznia. (Spółka Pożyczkowa. — Przypadek. — Posada lekarska.) — Dnia 3 stycznia r. b. ukończyła Dyrekcja naszej Spółki pożyczkowej rewizja czynności kasowych za r. 1873. Ogólny dochód z roku ubiegłego wynosił 350,399 tal. 5 str. 6 fen., ogólny zaś rozchód 328,302 tal. 27 str. 7 fen., stan kasy wynosił zatem przy zamknięciu ksiąg kasowych 2,096 tal. 7 str. 11 fen. — Urzędowe roczne sprawozdanie p. dyrektora Dyrekcji wkrótce do publicznej wiadomości. Ważne zebranie, którego porządek dzienny także przez dyrektora będzie ogłoszony, odbędzie się 19 b. m. Na porządku dziennym będzie kilka spraw ważniejszych, dla tego spodziewać się można — że członkowie miejscowi i zamieszkali licznie się zbiorą.

Oprócz zwyczajnego rocznego zebrania odbędzie się w 2 lub 3 miesiące później nadzwyczajne ważne zebranie, na którym Dyrekcja i Zarząd przedłożą projekt do zmiany niektórych paragrafów naszych ustaw, które przez kilkoletnią praktykę ukazały się niedostatecznymi. — Na walnem zebraniu mającym się odbyć 19 stycznia roku bieżącego nie może Dyrekcja zmiany ustaw postawić na porządku dziennym z tej przyczyny, że nagromadziły się na to posiedzenie za wiele materiału, którego nie można dostatecznie rozebrać. Zmiana ustaw wymaga dokładnego porozumienia i wyjaśnienia tych punktów, które zmienione lub uzupełnione być mają, dla tego Dyrekcja uważa za potrzebne, ażeby w tym celu osobne zebranie się odbyło. — Dyrekcja i Zarząd przystąpią ze swych stron materiał do zmiany ustaw, ażeby walnemu zebraniu prace ułatwić. — W komisji, mającej się zająć zmianą ustaw, zasiada także dwóch tutejszych prawników, ażeby przy ich pomocy można dostatecznie zmieniać ustaw opracować.

W Nadziejewie pod Środą zdarzył się przed kilku dniami nieszczęśliwy wypadek przez nieostrożność i obejście się z fuzją. Przypadek ten, który spotkał się Domaradzkiego znanego już pewnie szerszej publiczności. Poruszamy go tu jeszcze dla tego, ponieważ w pierwszych chwilach myślenia rozłożono, że sp. D. zastrzelił się umyślnie. — O ile nas z najwiarogodniejszych źródeł zapewniali, zdarzyło się nieszczęście to zupełnie przypadkowo, nie tylko bo w domownicy i własne dzieci, w których obecności przypadek ten zaszł, potwierdzają to jednoznacznie, ale nadto interes sp. D. Domaradzkiego, które stały jak najcieplej, nie pozwalają nawet przypuścić samobójstwa. W skutkach tych danych pochwano też sp. D. Domaradzkiego z ciężką raną, a udział przy orszaku żałobnym był bardzo liczny, b. sp. D. potrafił sobie zjednać szacunek i nie uchylał się, gdy chodziło o dobro sprawy publicznej.

Posada lekarska po sp. dr. Macieju Kapuścińskim, jeszcze u nas nie zajęła, p. dr. Gałęzowski bowiem, który w Środzie miał oświecić, zmienić, jak nas zapewniano, swój zamiar stanowczo. Być może, iż względ na to, że Środ. m. już dwóch lekarzy, odstrasza innych od starania się na opróżnione miejsce — Z naszej strony wstrzymujemy się od opinii w tej sprawie, nie mogąc przewidzieć, jakie widoki mogłyby mieć u nas trzeci lekarz.

Rzecz to jest bardzo względna, dla tego pozostawiamy ją uznaniu tych, których może obchodzić.

Przy tej sposobności pozwól sobie nadmienić, że publiczność obejdać się nieraz z naszymi lekarzami wcale niełitościwie. — Znamy np. fakt, że dominium pewne, mające więcej, jak jeden powóz kryty, przysłało po lekarza stare wozisko, które się w drodze rozleciało, a lekarz nieprzyzwyczajony do konnej jazdy musiał wśród środy na oklep odbyć kawał drogi. — Postępowanie takie z lekarzami nie zdaje nam się właściwym. — Wiedząc na jakie niewygody wskazany jest często lekarz ze strony uboższej publiczności i zważywszy, że często wśród środy lub zimna wyrwany go nozą ze snu, powinniśmy mieć to poczuć, że przynajmniej w tych razach, gdy to być może, należy się z nim obejść tak, aby na środy i zimna nie był wystawiony.

PRZYBYLI DO POZNANIA.

dnia 9 stycznia.

LUZIŃSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Hrabina Mycielska z Smogorzewa, panna hr. Mycielska z Chocieszewic, Bentkowski z rodz. z Czarnotuli, Lewandowski z Lubowa, Karłowski z żoną z Dobieszewa, Łaszczyński z Grabowa, Rogaliński z Cerekwicy, Skrzydlewski z Ocieszyna, Łukomski z Berlina.

HOTEL POD CZAJNYM ORŁEM. Binkowski z Brzostowni, Skrzydlewski z Piotrowa, Skrzydlewski i Wilewski z Sulęcina, panie Ryckłowska z Szczytli, Ścisłowska z c. k. z Pogorzeli, Kacperek z Czarli, (Król. Pols.) Walewski z Iwona, Szeligowski z Gogolewa, Bukowski z Wągrowca, Pinkowski z Grabienia.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

— Do statystyki piwa w Polsce. Ostatnimi zwycięstwami upojeni Niemcy, odzwyczajeni uwielbionemu światu a obecnie całej Polsce rodziną jej kultury, wciągając we wszystkich, że wszelki postęp pochodzi od nich. My za leńni, aby odparć ten nacisk, przegrywamy krok za krokiem sprawę o obecność europejską a przegrywamy tym bardziej, ile że nawet nasza polska społeczność pozwoliła w siebie wciągnąć i narazem uwierzyć, że wszelki postęp pochodzi od Niemców. Iż to razy słyszałem od ludzi wyższe stanowiska posiadających, że np. „piwo to napój niemiecki — piwa Polacy nie umieli warzyć itd.” — dalej że „buchalterii (rachunkow. sc) nauczyliśmy się od Niemców itd.” — Otóż by przynajmniej własnych niedowiarów choć w części przekonać, że twierdzenia Niemców są częścią i kłamliwą frazeologią — pozwalam sobie przytoczyć, co następuje:

Z upoważnienia hr. Platara, zbierając dary i datki dla muzeum narodowego w Rapperswil, otrzymałem od lekarza powiatowego w Skłacie dr. Janowskiego, między innymi księgę starą pisaną, której tytuł: „Regestr wybranych czopowego pynego 1559 od kaczmarzy czarkowskich od każdego waro.” Księga ta in folio poprawna przepisana w skórze, w środku z herbem miasta Krakowa, po krajach z wyciskaniem wizerunkami świętych podzielona jest na dwie połowy: pierwsza połowa ma w kraju karek arabek, tak jak dzisiejsza księga buchalteryczna i na każdej karecie spis a fabryczny szynkarzy z przyczeniem liozby folium. Druga część są pojedyncze folia dla każdego szynkarza, rozdzielone na 4 kwartały.

Z zestawienia końcowego okazuje się, że od 16 października 1569 do 16 października 1570 „wszystkich warów piwnych, od których się kwartały wzięły według uniwersału sejmowego, in summa 5303, za które zapłacono miastu czopowego 1161 zł.” Skoro więc przed 303 laty Kraków stał się miastem młodo zaludnionym spożył dziennie 14½ warek piwa, skoro urząd miejski tak porządnie prowadził księgi rachunkowe, że niejedno miasto przesłania dziś ewangelicyzacji niemieckiej mogłoby pozazdrościć, skoro sztuka introligatorska na tak wysokim stała stopniu, że dziś z trudnością znaleźć można regidzielnika, takie wyroby produkującego — przeto ta kultura polska bardzo stała wysoko i naprawdę na Niemców nie mamy się czego zapatrywać — od nich wzorów brać nie potrzebujemy — szukajmy w przeszłości naszej a znajdujemy wszystko to, co nam ma służyć za podstawę do dalszego rozwoju kultury rodzimiej.

(Gaz. Narodowa.)

Przy rozpoczęciu dzisiaj ciągnięciu 1 klasy 149 królewskiej loteryi klasowej padła: główna wygrana 5,000 tal. na nr. 79,512; wygrana 3,000 tal. na nr. 7637; wygrana 1,200 tal. na nr. 76,535; 2 wygrane po 500 t. l. na nr. 20,899 i 85,742; 3 wygrane po 100 tal. na nr. 3253, 16,738 i 62,479. Berlin, 7 stycznia 1874.

Przy ukończeniu dziś ciągnięciu 1 kl. 149 kr. prus. loteryi padła: wygrana 3,000 tal. na nr. 34,604; 2 wygr. po 1,200 tal. na nr. 15,999 i 23,194. 2 wygrane po 500 tal. na nr. 74,264 i 80,788. 2 wygrane po 100 tal. na nr. 2605 i 55,238. Berlin 8 stycznia 1874 r.

Królewska Jeneralna Dyrekcja Loteryi.

Giełda poznańska, 9 stycznia.

Żyto: cena regulacyjna 63½, na styczeń 63½, styczeń-luty 63½, luty-marzec 63½, marzec-kwiecień 63, na wiosnę 63½, kwiecień-maj 63½.

Wyp. — ctr. Okowita: cena regulacyjna 20, na styczeń 20, luty 20½, marzec 20½, kwiecień 20½, maj 21, czerwiec 21½, kwiecień-maj 20½.

Wypowiadano 5 000 litrów.

Ceny targowe w mieście Poznaniu dnia 9 stycznia 1874 roku.	Ceny.			
	Najwyż.	Średnia.	Najniższa.	
Psz. w ięknęj, szefel po 42 kl.	3 16	3 16	3 15	—
średniej	3 10	3 10	3 8	—
pośledn.	3 5	3 5	3 6	3
Żyto ięknęj	2 22	2 21	2 20	—
średniego	2 18	2 17	2 16	—
pośledn.	2 15	2 14	2 14	—
J. czarnienia wielk.	37	2 9	2 6	2 5
drobn.	2 8	2 6	2 3	2 9
Owsa	25	1 15	1 12	1 10
Grochu do gotowan.	45	—	—	—
Grochu na paszę	—	—	—	—
Rzepak zimowego	40	—	—	—
Rzepak zimowego	—	—	—	—
Rzepak latoowego	—	—	—	—
Tatarski	35	—	—	—
Kartofli	50	—	—	—
Wyki	45	—	—	—
Lubina żółt.	45	—	—	—
niebiesk.	—	—	—	—
Konieczny czerw. cent. po 50 kilo.	—	—	—	—
Konieczny biały	—	—	—	—

5. Młaka. Berlin, 8 stycznia. Pszenica nr. 0. 12-11½ tal. No. 0 i 1. 11-10½ tal., rżana nr. 0 10½-8½ tal., nr. 0 i 1 9½-8½ tal.

Giełda bydgoska, 8 stycznia.

Pszenica: wysoko psra i biała 84 86, psra i jasno psra 79 83 tal.

Żyto: piękne 61-63, poślednie 59-60 tal.

Jęczmień: wielki 60-61, pośledni 50-53, mały 49 do 53 talarów.

Groch: do gotowania 52-55, na paszę 47-49 tal.

Łubina: niebieski 35-39, żółty — tal.

Owies: 48-52 tal. — wszystko po 1000 kilo. wedle gatunku i wagi efektywniej.

Okowita: 19½ tal. per 100 litrów a 100 %.

Giełda warszawska, 8 stycznia

Konieczna czerwoną: słabo; poślednia 10½-1¼, średnia 12-13, piękna 13½-14½, wysoko piękna 14½-15½.

Konieczna biała: bez zm.; poślednia 12-14, średnia 15-17, piękna 18-19½, wysoko piękna 20-21½ tal.

Żyto: per 1000 kilo spok; na styczeń, styczeń-luty i luty-marzec 62½ tal., kwiecień-maj 63½ tal. 63 maj-czerwiec 63½ tal. plac.

Pszenica: per 1000 kil. 88 żąd.

Jęczmień: per 1000 kilo 67 tal. żąd.

Owies: per 1000 kilo 52, styczeń-luty —, kwiecień-maj 53 ½ maj-czerwiec 53½ tal. plac.

Rzepak zimowy per 1000 kilo na listopad-grudzień tal. żąd. — tal. plac.

Rzepak per 1000 kilogr. 84 tal. żąd.

Olej rzepiowy per 100 kilo stałe; — w miejsen 19½ tal. żądano; styczeń i styczeń-luty 19½ tal. luty-mar. —, kwiecień-maj 19½ tal. żąd.

Okowita za 100 litrów po 100 % stałej w miejsen 20½ tal. żądano 20½ talarów placono; na styczeń i styczeń-luty 20½, kwiecień-maj 21½, maj-czerwiec — czerwiec-lipiec —, lipiec-sierpień 22 talarów placono.

Na targu

W tal., sgr. i fen. per 100 kilogr. mianowicie

W tal., sgr. i fen. per 100 kilogr. mianowicie	W tal., sgr. i fen. per 100 kilogr. mianowicie	W tal., sgr. i fen. per 100 kilogr. mianowicie	W tal., sgr. i fen. per 100 kilogr. mianowicie
Pszenica biała	9	8 16	7 32
Żyto	8 17	8 8	7 20
Jęczmień	7 5	7	6 17
Groch	7	6 20	6 5
Owies	5 16	9	5 2
Rzepak	6 15	5	5 25
Rzepak zimowy	7 7	6 17	6 15

Giełda berlińska, 8 stycznia.

Pszenica: per 1000 kilo w miejsen 79-92 tal. wedle gatunku żądano; żółta — z koleji plac.; na styczeń 84½, kwiecień-maj 87-86½, maj-czerwiec 8 ½, czerwiec-lipiec — tal. placono.

Żyto: per 1000 kilo w miejsen 60-69 tal. wedle gatunku żądano; rosyjskie 61-69 tal. ze statku i dworca, krajowe 67-69 talarów z dworca plac.; na styczeń 62½-6½, styczeń-luty 62½-6½, kwiecień-maj 63½-63½, maj-czerwiec 62½-6½, czerwiec-lipiec — tal. plac.

Jęczmień: per 1000 kilo w miejsen 52 — 73 talarów wedle gatunku żądano.

Owies: per 1000 kilo w miejsen 48-59 tal. wedle gatunku żąd.; szlaski i czeski 55-58, galicyjski 49-53, pomorski 55-58 wschodnio i zachodnio-pruski 52-57 tal. z dworca plac.; na styczeń i styczeń-luty —, kwiecień-maj 54½-55 pl.

Groch: per 1000 kilo do gotowania 59-68 tal., na paszę 52-58 talarów.

Rzepak per 1000 kilo — tal.

Rzepak per 1000 kilo — tal.

Olej rzepiowy per 100 kilo w miejsen 20, na styczeń 19½ styczeń-luty 19½ pl., luty-marz. 20½, kwiecień-maj 20 tal. pl.

Olej lniany per 100 kilo w miejsen 24 tal.

Olej skalny per 100 kilo w miejsen 9 tal.

Okowita per 100 kilo a 100% = 10,000% w miejsen bez beczki 20 tal. 20-22 str. plac. na styczeń i styczeń-luty 21 tal. 20-25 str. luty-marzec 20 tal. 25-21 str., kwiecień-maj 21 talarów 4-6 str. do — tal. — str. maj-czerwiec 21 tal. 9-12 str. plac.

Okowita: stałe

na styczeń 18½

na styczeń-luty 19½

na wiosnę 19½

na jesień 19½

Okowita: stałe

w miejsen 20½

na styczeń-luty 20½

na wiosnę 21½

na maj-czerwiec 21

na maj-czerwiec 21

na maj-czerwiec 21

na maj-czerwiec 21

na maj-czerwiec 21

na maj-czerwiec 21

na maj-czerwiec 21

na maj-czerwiec 21

na maj-czerwiec 21

na maj-czerwiec 21

na maj-czerwiec 21

na maj-czerwiec 21

Londyński PHOENIX

Towarzystwo ubezpieczeń od ognia
założone 1782 r.
W Niemczech reprezentowane od roku 1786.

Towarzystwo powyższe, jeden z najdawniejszych w Niemczech pracujących zakładów ubezpieczeń od ognia, zabezpiecza **budynki, ruchomości, ziemiopłody, bydło** — ostatnie i przeciw **uderzeniu pioruna** na pastwisku, przy pracy i na drodze do niej, jako też fabryki każdego rodzaju i składy kupieckie za taniemi i stałemi premiami.

Polisy londyńskiego Phoenix przyjmują wszystkie królewskie zakłady bankowe w obrocie lombardowym.

Do zawierania ubezpieczeń i do udzielania każdej Towarzystwa tego dotyczącej wiadomości jako też do wręczania potrzebnych wniosków poleca się:

Agentura gen. dla Szlaska i W. X. Poznańskiego
Maurycy Wehlau
w Wrocławiu (297)

jako też następujący panowie:

Borek: Mayer Wollmann,
Wschowa: Pincus Wehlau,
Gniezno: A. Ballenstedt,
Koźmin: M. Berlowitz,
Kobylin: Moritz Zerkowski
Łabiszyn: E. Schulz,
Leszno: Albert Tauche,
Międzyrzecz: D. Hartstock,
Mosina: Edward Begen,
Lwówek: Filip Wolfsohn,

Poznań:

M. Gasiorowski,
Agent główny,
C. Grunwald,
P. Laskowski,
Pleszew: J. Breuer,
Września: Max Heimann,
Zduny: J. Pawel.

Farbiernia i chem. pralnia A. Sieburg'a

Chwaliszewo 96
otworzyła drugi lokal do przyjmowania przy
Wilhelmowskim placu Nr. 12
obok cukierni pana Wolkowitza. (241)

Licytacja
na drzewo budulcowe słabe,
porządkowe i opałowe
odbędzie się (277)

z rewiru Bodzewko.
w poniedziałek dnia 19 stycznia r. b. o 8-miej godzinie
z rana w osadzie leśnej Siedlec, przy krobkiej drodze a
z rewiru Błażejewo
w czwartek dnia 22 stycznia r. b. o 8-miej godzinie
z rana w osadzie leśnej Błażejewo pod Dolskiem.
Nadleśniczostwo Siedlec, dnia 6 go stycznia 1874 r.
Zarząd leśny.

Dnia 22 i 23 stycznia rozpoczyna się w **Brunszwiku** na nowo wielka gwarantowana loteria pieniężna, (którą już nie jeden zawiązcza sukcesem) a która w ogóle (w 6 oddziałach) obejmuje wygrane główne ewent.

150,000 talarów,
100,000, 50,000, 25,000, 20,000, 15,000, 12,000, 2 po 10,000, 6 po 8000, 6000, 5000, 22 po 4000, 2 po 3000, 34 po 2000, 42 po 1500 i

206 po 1000 talar. itd.
Do powyższego I oddziału rozsyłamy 1/2 losy oryginalne po 4 tal., 1/2 losy oryginalne po 2 tal., 1/2 losy oryginalne po 1 tal. za przesłaniem gotówki do wszystkich o-kolic akuracie jako też po uskutecznionem ciągnięciu bez wezwania wygrane i wykazy wygranych.
Niechaj nikt przy korzystaniu tej sposobności nie ośmiesza podać szczęściu ręki, ile że wstawka jest tylko mała a skutek za to łatwo być może wielkim. Upraszam się o jak najchętniejsze zlecenia, gdyż zapas łatwo rozebrać być może. (158)

Mindus & Marienthal
bankierowie w Hamburgu.
Do zakupu i sprzedaży wszystkich pożyczek rządowych polecamy się usilnie.

EAU TONIQUE

P. DICQUEMARE
Chemika w Paryżu i Ronen.
Wzbuja porost włosów.
Spędza łupież na głowie.
Zapobiega siwiznie.
Skład w Poznaniu, w aptece Dra Mankiewicza, w magazynie perfumeryj p. J. Raza, L. Gelhena, Linnemana i u wszystkich głównych fryzjerów i perfumistów.

(7)

FALSZERSTWA

PIGULEK BLANCARD'A.

Sprzedaż środka lekarskiego z przekonaniem, że jest fałszowny, jest współnictwem fałszerstwa, jest powszechnie lekceważeniem zdrowia chorego i nadużyciem jego zaufania. (18)

Z powodu nadzwyczaj wygórowanych cen jodu, który jest zasadą Pigulek Blancard'a, należy więc jak kiedykolwiek zwracać uwagę obecnie na środki specyficzne, które się okrywają marką i znakami naszej fabryki. W imię moralności i zdrowia publicznego zakłamy zatem używających naszych pigulek, aby ściśle sprawdzać racyli leki osłonięte naszą firmą, i pomiędzy innymi sposobami wskazyjemy im środek niezawodny, by się odwoływali do dobrej wiary naszych kolegów aptekarzy. Nie masz bowiem wątpliwości, że ci uczciwi pośrednicy, po-
czytują sobie za sumienny obowiązek mieć na składzie tylko **prawdziwe pigułki Blancard'a**, które nabywają albo wprost z naszej fabryki w Paryżu albo w składach naszych bezpośrednich korespondentów ludzi zaszczytnie znanych w ich miejscowości; i tak w Poznaniu w składzie materyałów apt. p. Barcikowskiego i w apt. p. Mankiewicza.

Blancard

Aptekarz w Paryżu, ul. Bonaparte 40.

Nagroda Montyon (2,000 fr.) przez akademię nauk przyrodzonych i przez Instytut francuzki; medal złoty akademii medycznej w Paryżu przyznane
Preparacyom wina z chininą dozowanym.

VINS Titrés D'OSSIAN HENRY

Członka akademii medycznej paryżkiej, profesora szkoły farmaceutycznej.

Ze znanych dotąd są to najlepsze wina z chininą; rozbiór chemiczny porównawczy dokonany w laboratorium akademii medycznej w Paryżu wykazał, że wina te zawierają sześć razy więcej pierwiastków działających jak wszelkie inne preparacye tego gatunku (wina, siropy albo Elixiry) mające największe wzięcie i powodzenie. To właśnie jest powodem że lekarze różnych krajów przyznają im pierwszeństwo. Przygotowane na winie Alicante i z dyastazą mają smak wyborny i nie sprawiają nigdy zatrąwienia. (22)

Proste wino z chininą dozowane Ossiana Henry.

Toniczne, ani gorączkowe przywracające siły, nadaje się wybornie w osłabieniu dzieci i starców, bezsilności, niemocy nerwowej, gorączkach uporczywych, trudnym powrocie do zdrowia, upośledzonym trawieniu, bólach żołądka, gastralgiach i t. d.

Wino z chininą, żelazem i diastazą.

Skutki tej preparacyi pokazały się cudowne przeciw bladeści, upławom, mozołnemu odpływowi regularności, w wieku krytycznym przebiecia, niedokrwistości, wyczerpaniu i osłabieniu. Posiada własności pobudzające, i ożywcze systemu nerwowego w wysokim stopniu jak również aparatu cyrkulacyjnego.

Wino z jodem Ossiana Henry.

Z chininą, jodem i diastazą. Przeciw skrofom, chorobom kości, niemocy lymfatycznej, krzywieniu się kości pacierzowej, wychudzeniu, słabościom dzieci nerwowych, watach i skroficznych. Zastępuje tran z pożądanym zawsze skutkiem, w suchotach sprawnie nadspodziewanie pomyślne skutki.

Przejrzeć instrukcyję, która dołączona jest do każdej butelki w polskim języku. Główny skład w aptece Pa. E. Fournier et Cie na ulicy d'Anjou St Honoré 56. w Paryżu, w Poznaniu w aptece **Dra. Mankiewicza.**

PIGULEKI Z ROŚLINY MATIKO

PP. GRIMAULT ET CIE APTEKARZY W PARYŻU

Wszelkie kapsułki, które w powłoce klejowatej zawierają balsam kopaiwy w stanie płynnym, sprawiają odbijanie, mdości i boleści żołądka. Jedynie Kapsułki z rośliny Matiko p. Grimault nie sprawiają żadnej z powyższych niedogodności, ponieważ zawierają kopaiwę w stanie stałym a nie płynnym w połączeniu z esencją Matiko. Powłoczka klejowata rozpuszcza się łatwo w trzewach a nie w żołądku i dla tego te kapsułki te działają dziesięć razy silniej jak wszelkie inne przeciw rzeżączkom nawet chronicznymi i zadawnionymi. (20)

Dostać można w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza; w Warszawie w składach materyałów apt. pp. Mrozowskiego, Gallego i Spiessa.

Kurs papierów na giełdach berlińskiej i poznańskiej.

Berlin, 8 stycznia.				Poznań, 9 stycznia.			
Niemieckie papiery.				Listy rentowe i zastawne.			
Dobrow. poź. państw.	4 102 p.			Pozn. listy zastawne	3 95 z.		
Prusk. poź. akonsolid.	4 105 p.			Nowe listy zastawne	4 90 p.		
dito dito	4 99 p.			Listy rentowe pozn.	4 94 p.		
Oblięgi długi państwa	3 91 p.			Prowinc. obligacye	5 100 z.		
Prem. poź. pańs. z 1855	3 121 z.			Powiatowe obligacye	5 100 z.		
Listy zast. wschodnio-pruskie	3 82 p.			Powiatowe obligacye	4 94 z.		
dito	4 92 p.			Obligacye miejskie	4 90 p.		
dito	4 100 p.			dito	5 100 p.		
dito	5 — p.			Szlaskie listy zastawne	3 100 z.		
List. zast. pozn. (nowe)	4 90 p.			Szlaskie listy rent.	4 — z.		
dito szlaskie	3 100 p.						
dito lit. A.	4 — p.						
dito nowe	4 81 p.						
Zachodnio-pruskie	3 91 z.						
dito	4 100 p.						
dito II serya	5 105 p.						
dito nowe	4 91 p.						
dito	4 100 p.						
Listy rent. poznańskie	4 95 z.						
dito pruskie	4 95 p.						
dito szlaskie	4 95 p.						
Akcy bankowe.				Akcy bankowe.			
Bergsko-march. bank	4 80 p.			Berl. stowarz. bank.	5 88 z.		
Berliński bank (stare)	4 65 p.			dito dysk. komand.	4 172 p.		
dito (nowe)	4 80 p.			Wrocl. bank dysk.	4 75 p.		
Berliński stowarz. bank	5 85 p.			dito bank dysk.	4 — z.		
dito kasowo	4 270 p.			dito bank dysk.	4 — z.		
Berliński bank lombard.	5 44 p.			Kwilecki, Potocki i Sp.	5 57 p.		
Berliński bank meklers.	4 100 p.			Meiningski bank kred.	4 — p.		
Berliński bank meklers.	5 98 p.			Niemiec. bank hipot. w	4 — p.		
1 produktów	5 — p.			Meining.	4 — p.		
Berliński bank produk.	4 — p.			Wschod.-niem. bank	5 65 z.		
1 handlu	4 — p.			dito produk.	5 24 z.		
Wrocław. bank dyskon.	4 76 p.			Anstr. zakład kredy.	5 141 p.		
dito	4 — z.			Pozn. bank prowinc.	4 105 z.		
dito wekslowy	4 65 p.			dito prow. i weks.	4 5 z.		
Centr. bank budowl.	5 65 p.						
Centr. bank stowarz.	4 63 p.						
Darmstadtzki bank	4 158 p.						
dito zwany Zettelbank	4 106 p.						
weki bank kredy.	4 113 p.						
Niemieckie banki hyp. w				Zagraniczne papiery.			
Meining.	4 100 p.			Austr. renta sreb.	4 65 z.		
Niem. bank Union.	4 70 p.			dito papier.	4 61 p.		
Stowarzysz. dyskont.	4 170-70 p.			dito losy z 1854.	4 93 p.		
Gotajski bank kredy.	4 102 p.			dito losy z 1858	4 105 p.		
Hanowerski bank	5 104 p.			dito losy z 1860	4 94 p.		
Kwileckiego i Sp. bank	5 55 p.			dito losy z 1864	4 140 p.		
Magdeb. stow. bankowe	4 78 p.			dito prem. 1864	5 137 p.		
Magdeb. bank przyw.	4 103 p.			Rosyjsko-pols. obligacye	4 80 p.		
Meiningski bank kredy.	4 110 p.			skarbowe	4 79 p.		
Anstryack. zakład kred.	4 141-2 p.			Pols. listy zast. III em.	4 78 p.		
Anstr.-niemiecki bank	4 88 p.			dito nowe	4 78 p.		
Wschodnio-niem. bank	5 65 p.			dito likwidacyjn.	4 67 p.		
dito produk.	5 25 z.			Ameryk. pożycz. 1861	4 102 p.		
Poznań. bank prowinc.	4 105 p.						
Pozn. bank prow. weks.	4 5 p.						
Pruski bank	4 189 p.						
Pruski zakład kredy.	4 50 p.						
Prowincjonal. stowarz.	5 89 p.						
Szlaskie stowarz. bank.	4 110 p.						
Tellus, stow. ban. poz.	4 — p.						
Akcy przemysłowe.				Zagraniczne koleje.			
Berliński kantor drzew.	4 92 p.			Czeska kolej zach. ak. z.	5 — p.		
dito Nordend.	4 14 p.			Brześć-grajew. ak. z.	5 — p.		
Niemieckie tow. bud.	5 54 p.			Kol. Elzbiety ak. z.	5 — p.		
Stowarzysz. immol.	4 90 p.			Galic. kol. K. Lud. ak. z.	5 102 p.		
Browar Gratweil	5 67 p.			Kol. Rudolf. ak. z.	5 — p.		
Niem. stow. ind. stal lit. A	5 30 p.			Halsko-żóław.-gub. ak. z.	4 46 p.		
dito dit. lit. B.	5 21 p.			dito z praw. pierw.	5 — p.		
Dortmund Union (stare)	5 83 p.			Hanowers.-altenb. ak. z.	5 — p.		
dito dit. (nowe)	5 — p.			Mag.-halb. ak. z.	4 — p.		
Huty Hoerder	5 99 p.			Marchijsko-pozn. ak. z.	4 43 p.		
dito Laura	5 172 p.			Dolno-szl.-march. ak. z.	4 — p.		
dito Lauchhammer	5 77 z.			Górnosz. lit. A i C. ak. z.	3 186 p.		
dito Marienhütte	5 75 z.			dito lit. B. ak. z.	3 100 p.		
dito Massener	4 85 p.			Wsch. prus. pol. ak. z.	4 — z.		
dito Redenhütte	5 47 p.			Kol. po pr. brz. Odry	5 — p.		
Erdmannsdorf przedz.	5 57 p.			akcy zak.	5 — p.		
Hoffmann'a fabr. wag.	5 51 z.			Reńska kolej ak. z.	4 140 z.		
Kramsta fabr.	5 95 p.			dito (Nahe) ak. z.	4 — p.		
Berln. Passage.	6 38 p.			Starogardzko-pozn. ak. z.	4 100 z.		
Akcy zakładowe i obligacye kolei				Zagraniczne koleje.			
żelaznych.				Czeska kolej zach. ak. z.	5 — p.		
Akwizgrań.-mastrych.	4 34 p.			Brześć-grajew. ak. z.	5 — p.		
Bergsko-marchijska	4 103 z.			Kol. Elzbiety ak. z.	5 — p.		
Berlińsko-zgorzelicka	4 97 p.			Galic. kol. K. Lud. ak. z.	5 102 p.		
dito szczecińska	4 160 p.			Kol. Rudolf. ak. z.	5 — p.		
Zagraniczne papiery.				Akcy przemysłowe.			
Austr. renta sreb.	4 65 z.			Centr. bank bud. Berlin.	5 60 p.		
dito papier.	4 61 p.			Berliń. kantor drzewa.	4 97 p.		
dito losy z 1854.	4 93 p.			Erdmannsdorf przedz.	5 — p.		
dito losy z 1858	4 105 p.			Hoffmann'a fabr. wag.	5 — p.		
dito losy z 1860	4 94 p.			Huty Hoerder	5 — p.		
dito losy z 1864	4 140 p.			Stowarzysz. immobil.	4 88 p.		
dito prem. 1864	5 137 p.			Kramsta fab.	5 — p.		
Rosyjsko-pols. obligacye	4 80 p.			Huty Lauchhammer	5 — p.		
skarbowe	4 79 p.			dito Laura	5 171 p.		
Pols. listy zast. III em.	4 78 p.			dito Marienhütte	5 — p.		
dito nowe	4 78 p.			Pozn. bro. (Feldschloss)	— z.		
dito likwidacyjn.	4 67 p.			dito bank budowl.	— p.		
Ameryk. pożycz. 1861	4 102 p.			Huty Redenhütte	5 — p.		